

BONIfakty



By godnie przyjmować
Jezusa do swego serca

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 2 (49)
Marzec 2024

Do Maryi Panny
na Jasną Górę
przez cały rok

3

Zwyczajni
niezwyčajni
są wśród nas

4

Akt Pokuty
podczas Mszy Świętej

5

Biblioteka poleca

6

Z historii naszej
parafii

7

Życzenia

8



By godnie przyjmować Jezusa do swego serca

Kiedyś, na pytanie: „Dlaczego dzisiaj, aż trzy lata przygotowujemy dzieci do I Spowiedzi i Komunii św.? - odpowiedziałem, że dawniej dzieci w rodzinach otrzymywały dobre wychowanie i przekazywana była wiara. Dzisiaj zdziwiona mama mówi: „Ksiądz ma jakieś pretensje, że moje dziecko nie zna Ojciec nasz, przecież po to wysyłam na katechezę, żeby się tam nauczyło.”

Podobnie jest z szacunkiem wobec Pana Boga i przedmiotów oraz miejsc świętych. Zanikło poczucie, jak mówimy „Sacrum”, tego co święte. Idzie uczeń z IV lub z V klasy do Komunii św. podczas niedzielnej Mszy św. i jedna ręka w kieszeni. Po powrocie do ławki rozmawia z kolegą. Co się z nami stało?

Mamy wstępną zgodę biskupa legnickiego, by zamontować balaski. Samo zamontowanie nie zmieni postawy wobec Jezusa Eucharystycznego, ale może ułatwić. Na pewno starszym, którym będzie łatwiej uklęknąć i potem powstać, by powrócić do swojej ławki. Nadal będziemy tłumaczyć i wychowywać do właściwej postawy i szacunku wobec Jezusa w Komunii św.

Przychodzi do mnie Bóg ukryty pod postacią chleba. Wierzę mocno, że ten mały kawałek chleba, po konsekracji, to żywy i prawdziwy Bóg. Dlatego przyjmuję postawę największej czci i szacunku. Czuje się niegodny, a jednak On Wszechmocny Bóg pragnie zagościć w moim sercu.

Przygotowuje się, zachowuję post eucharystyczny (jedną godzinę powstrzymuję się od pokarmów i napojów) i czekam z radością, by Go przyjąć, porozmawiać, podziękować, powiedzieć, że jestem uradowany, czuję się wyróżniony, zachwycony... adoruję Go, milczę, śpiewam z innymi uwielbiając Go. Często pozostaję jeszcze na dłuższą chwilę po Mszy św., by dziękować Mu za tak wielkie spotkanie, za szczęście, które mnie spotkało.

Wyrażam to także podczas przyjmowania Go w Komunii św. i dlatego na klęcząco, przy balaskach, przykrytych białym obrusem. Z wielką pokorą.

Choć kiedy jest w kościele



procesja komunijna, podążam z szacunkiem, czynię pokłon lub klękam na jedno kolano i przyjmuję Jezusa na stojąco – takie są zalecenia liturgiczne Kościoła. To nie ja wymyślam postawę, sposób czy formę ale jestem posłuszny Kościołowi, który strzeże depozytu wiary. To Chrystusowy Kościół, na czele którego Jezus postawił Piotra. Dzisiaj jest nim papież Franciszek, następca św. Piotra, a zastępca Chrystusa na ziemi. Ale to jest Chrystusowy Kościół, do którego należę.

„Proszę księdza, dobrze, że ksiądz pomyślał o balaskach – nam seniorom będzie łatwiej, a i dzieci będą przystępować do Komunii św. z większą czcią i szacunkiem.

My pamiętamy, że dawniej tak było. Też u św. Bonifacego.

Tak, właśnie mamy fotografie archiwalne – były najpierw balaski drewniane, a potem kamienne. Dzisiaj już w wielu kościołach powracają balaski. Są w katedrze legnickiej i w innych świątyniach naszej diecezji i Polski.

Czekamy na projekty dwóch firm i przedstawimy księdzu biskupowi do zatwierdzenia i rozpoczniemy wykonanie i zamontowanie balasek w naszej świątyni. Już mamy pierwsze dary serca na ten cel. Zadeklarowali rodzice dzieci przygotowujących się do I Komunii św. oraz kandydatów do bierzmowania.



*Św. Bonifacy, módl się za nami
Ks. Maciej Wesółowski,
proboszcz*



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok



„Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.”

Modlitwa powyższa, znana wszystkim doskonale, wydawać mogłoby się, że odmawiana jest od początków chrześcijaństwa. Przecież jej tekst występuje w Ewangelii. Możliwe jest zatem, by towarzyszyła pokoleniom od ponad 2000 lat. Jednak historia jej powstania ciągnie się przez wieki. Modlitwa ta znana jest również jako Pozdrowienie Anielskie. Uzasadnienie tej nazwy mamy w Piśmie Świętym. Początkowe dwa wersy pochodzą z Ewangelii św. Łukasza: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą.” (Łk 1, 28). „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona.” (Łk 1, 42). Pierwsze zdanie jest tym, które wypowiedział Archanioł Gabriel, kiedy przyniósł Maryi wieść o tym, że to Ona zostanie Matką Zbawiciela. Początkowo modlitwa nazywana była „Pozdrowieniem Najświętszej Maryi Panny” i składała się z dwóch wersów, tych pochodzących z Ewangelii św. Łukasza. W tej pochwalnej formie odmawiano ją aż do XI wieku. Fragment błagalny modlitwy został dodany w XIV wieku, kiedy to w Europie trwała epidemia dżumy. Prawdopodobnie ta druga część pochodzi z Litanii do Wszystkich Świętych, w której pierwsze wezwanie poświęcone jest właśnie Maryi. W 1566 roku papież Pius V

zatwierdził ostateczną „wersję”, którą znamy dziś. Umieszczona została w brewiarzu rzymskim. Ta piękna i silna modlitwa towarzysząca Kościołowi przez wieki stanowi kanon modlitw chrześcijańskich. Najchętniej odmawiana jest podczas modlitwy różańcowej. Kiedy odmawiamy Zdrowaś Maryjo to oddajemy się Maryi, która jest nie tylko Matką Jezusa, ale również naszą. Przed śmiercią na krzyżu Jezus powierzył wszystkich swoich uczniów Maryi i Jej duchowemu macierzyństwu (J 19, 26-27). Ufamy przy tym, że oręduje Ona za nami w niebie nieustannie. Odmawiając Zdrowaś Maryjo, uznajemy świętość Najświętszej Maryi Panny i Jej niezachwianą akceptację woli Bożej. Teologowie nazywają „tak” Maryi wypowiedziane do Boga podczas Zwiastowania - „niech się stanie” (łac. fiat). Tym samym Maryja pokłada całkowitą ufność w Bożym planie dla świata. Maryi „tak” pomaga nam w naszych relacjach z Bogiem. Święty Ojciec Pio powiedział: „Oddaj się w ręce Maryi, a ona się tobą zaopiekuje.” „Jedna rzecz jest jasna: chociaż powtarzane Zdrowaś Maryjo jest skierowane bezpośrednio do Maryi, to właśnie do Jezusa ostatecznie skierowany jest akt miłości, z Nią i przez Nią”- Jan Paweł II, List apostolski Rosarium Virginis Mariae (2002). Bóg wybrał Maryję jako jedyne naczynie dla swojego Syna, aby zstąpił na ziemię i zbawił świat. Maryja jest doskonałym naśladowcą Jezusa. We wszystkich swych działaniach wskazuje na Niego. Dzięki Niej, która znała Go najlepiej, możemy pełniej poznać Chrystusa. Słowa Zdrowaś Maryjo – proste i głębokie – przez wieki inspirowały liczne hymny i pieśni nabożne. Muzyka może być potężną formą modlitwy, a pieśni zawierające słowa Zdrowaś Maryjo mają szczególnie bogatą tradycję w naszej wierze. Hymny poświęcone Maryi wzbogacają nasze życie modlitewne. Muzyka ta towarzyszy nam w czasie kluczowych świąt w Kościele takich jak: Uroczystość Maryi, Matki Bożej – 1 stycznia, Zwiastowanie – 25 marca, Matka Boża Różańcowa – 7 października i Uroczystość Niepokalanego Poczęcia – 8 grudnia. Prawdopodobnie każdy z nas słowa modlitwy Zdrowaś Maryjo zna na pamięć i powtarza je często. Oby tak też było. Warto

zapoznać się z tekstem w języku łacińskim, a może też zapamiętać go: „Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum. Benedicta tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris tui, Iesus. Sancta Maria, Mater Dei, ora pro nobis peccatoribus, nunc, et in hora mortis nostrae. Amen”. W tym miejscu warto „przyjrzeć się” prawidłowemu brzmieniu modlitwy

Zdrowaś Maryjo. Konferencja Episkopatu Polski podczas 386 Zebrania Plenarnego na Jasnej Górze zatwierdziła ujednolicenie brzmienia wybranych modlitw oraz polskie tłumaczenie tekstów liturgicznych. Wyjaśniono, że ujednolicenie polskiego brzmienia wybranych form modlitewnych, publikowanych w różnych źródłach, ma na celu korektę zauważonych rozbieżności i wprowadzenia ładu na forum wydawnictw katolickich, także w Internecie. Ujednolicono również inne modlitwy, ale o tym przy następnej okazji.

Tymczasem, Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą...



Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwyčajni są wśród nas

„Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele...” Łk 10, 41.

Znamy te słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa do kobiety, która „uwijała się około rozmaitych posług”

(Łk 10, 40). Marta – to imię po aramejsku oznacza panią domu, gospodynię. W naszej parafii istnieje Wspólnota Świętej Marty, która dba o czystość naszego kościoła. To zaszczyt móc w ten sposób

służyć. Poznajmy jedną z pań należącą do tej grupy.

Jadwiga Sobol – Jak to się stało, że w każdy piątek wieczorem „uwija się” Pani w naszym kościele i jak długo należy Pani do Wspólnoty Świętej Marty?

P. Krystyna – Już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku razem z moją siostrą, kuzynką i moim bratem, który był ministrantem sprzątaaliśmy w kościele w Łagowie. Trwało to kilka lat - dopóki tam mieszkaliśmy. A po przejściu na emeryturę, już w Zgorzelcu, zaczęłam sprzątać w naszej świątyni. Pamiętam dokładnie kiedy to się stało – to było pod koniec 2008 roku, a w 2009 roku, na same święta wielkanocne zmarł mój siostrzeniec – młody chłopak. Dlatego pamiętam.

J. S. - Dlaczego Pani sprząta?

P. Krystyna – w Zgorzelcu sprzątam dzięki Ludwice – to ona mnie zaczęła pod kościołem i tak już zostało. Na chwałę Bożą. Pochodzę z rodziny katolickiej, tak zostałam wychowana. Modlę się i sprzątam. Zawsze byłam blisko Kościoła. Po śmierci mamy poszłam na pielgrzymkę pieszą wrocławską. Tak dobrze i pięknie mi się szło, byłam taka szczęśliwa. Myślałam, że będę co roku chodzić. Ale byłam tylko dwa razy. Niestety nogi moje nie nadawały się do pielgrzymowania, więc zaczęłam jeździć - najczęściej z kościoła św. Józefa z Panią Alą, która bardzo często organizowała pielgrzymki autokarowe. Byłam w Licheniu, w Częstochowie.





Wielkie wrażenie wywarła na mnie Kalwaria Praszowska – niedaleko Częstochowy. Na niewielkim wzgórzu rozmieszczono 36 kaplic Drogi Krzyżowej i drózek Matki Bożej i św. Józefa. Tamtejszy ksiądz proboszcz zapraszał nas na Procesję Zaśnięcia Matki Bożej, która odbywa się w drugą niedzielę sierpnia. Może kiedyś jeszcze tam pojadę. Bardzo chciałabym wziąć udział w tej procesji.

J. S. - Pani Krystyno, w piątki wzorem Marty dba Pani o Dom Boży. A kiedy Pani, jak Maria słucha Pana Jezusa? Widzę w Pani rękach buteleczkę z wodą święconą.

P. Krystyna – Przywiozłam z Lichenia kropielnicę i dbam, by nie była pusta. Wychodząc z domu zawsze żegnam się wodą święconą. Przed snem też tak robię. Codziennie odmawiam różaniec z radiem Maryja, potem o 15 - Koronkę do Miłosierdzia Bożego i Koronkę do Serca Pana Jezusa. Modlę się za zmarłych najbliższych i dalszych. No i oczywiście odmawiam codzienny pacierz. W piątki „jestem” Martą a codziennie Marią.

J. S. - Dziękuję za rozmowę. Może uda nam się odwiedzić Kalwarię w Praszce.

Akt Pokuty podczas Mszy Świętej

Akt pokuty zna każdy z nas, gdyż odmawiamy go podczas każdej Mszy Świętej. Jednakże nie każdy wie o jego historii oraz formach odmawiania. W tym artykule postaramy się króciutko to wszystko przybliżyć.

Akt pokuty w obrzędach mszalnych istnieje praktycznie od samego początku jej istnienia, a swoją genezę z dużym prawdopodobieństwem wiąże z obrzędami liturgii żydowskiej. Ks. abp dr Nowowiejski pisze tak: *"Zwyczajem było u Żydów przed złożeniem ofiary kajać się przed Bogiem za swoje grzechy, przed ofiarowaniem bożej żertwy złożyć ofiarę skruszonego serca"*. Kapłan zatem już na wstępie Eucharystii wzywa wiernych do aktu pokuty i wskazuje na konieczność oczyszczenia serca, *"aby móc godnie złożyć Najświętszą Ofiarę"*. Akt pokuty posiada 4 - częściową strukturę, którą stanowią: zaproszenie (wezwanie), chwila refleksji i rachunek sumienia, wyznanie win oraz prośba o przebaczenie. Samo wyznanie win posiada zaś 4 formy.

Pierwszą z nich stanowi przejęte ze Wschodu i znane już na przełomie VI/VII w. Confiteor czyli "Spowiadam się Bogu". Zbudowane jest ono z wyznania win Bogu

i ludziom oraz prośby do Boga i świętych. Pierwsze jego formy były bardzo proste gdyż nie zawierały jeszcze ani wezwań do świętych, ani potrójnego "moja wina". Z czasem jednak zaczęto rozwijać tę "modlitwę o Boże przebaczenie" i stopniowo dodawano słowa "moja wina" oraz wezwanie wstawiennictwa świętych. Ostatecznie zaś pierwszą formę aktu pokuty uporządkowała i uprościła reforma po Soborze Watykańskim II. **Ważnym elementem spowiedzi powszechnej jest uderzenie się w pierś na słowa "moja wina"** stanowiące znak uznania siebie za grzesznika, żalu za popełnione przestępstwa oraz uproszenie u Boga miłosierdzia i odpuszczenia wszystkich grzechów,





zaś źródłem tego gestu jest scena z Ewangelii według św. Łukasza, gdzie to skruszony celnik bije się w piersi i woła - "Boże miej litość dla mnie grzesznika" (Łk 18,13; Łk 23, 48). Na końcu kapłan wypowiada słowa absolucji czyli rozgrzeszenia: *"Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy na grzech, doprowadzi nas do życia wiecznego"* oraz następuje śpiew lub recytacja słów *"Kyrie eleison/Panie zmiłuj się nad nami, Chryste eleison/Chryste zmiłuj się nad nami, Kyrie eleison/Panie zmiłuj się nad nami."*

Druga forma wyznania win składa się w wersetów biblijnych i stanowi dialog kapłan z wiernymi. *"Zmiłuj się nad nami Panie. Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Okaż nam Panie miłosierdzie swoje. I daj nam swoje zbawienie."* W tej formie również na koniec mamy do czynienia ze słowami absolucji oraz wypowiedzeniem słów *"Kyrie eleison/Panie zmiłuj się nad nami."*

Trzecią formą aktu pokutnego w nowym mszale są tak zwane tropy, czyli seria wezwań wypowiadanych przez kapłana na które lud odpowiada słowami: *"zmiłuj się nad nami"* np.: *"Panie, który zostałeś posłany, aby uzdrowić skruszonych w sercu, zmiłuj się nad nami."* *"Zmiłuj się nad nami."* *"Chryste, który przyszedłeś wzywać grzeszników, zmiłuj się nad nami."* *"Zmiłuj się nad nami."* *"Panie, który siedzisz po prawicy Ojca, aby się wstawiać za Twoim ludem, zmiłuj się nad nami."* *"Zmiłuj się nad nami."* Na zakończenie kapłan odmawia słowa absolucji jednak w tej formie nie wypowiadamy już słów *Kyrie eleison/Panie zmiłuj się nad nami* gdyż wymienione już były w trakcie samych wezwań.

Ostatnią, czwartą formą aktu pokuty jest

aspersja, pochodząca od łacińskiego *"aspergo"* oznaczającego *"rozpraszać, pokrapiać"*. Jest to najbardziej uroczysta forma aktu pokuty i używana jest najczęściej w niedzielę i w czasie różnych uroczystości. Jest to najkrócej mówiąc obrzęd pokropienia wiernych wodą święconą stanowiący jednocześnie dziękczynienie za łaskę chrztu św. i otrzymanego podczas tego sakramentu Ducha Świętego. W tej formie również na zakończenie nie odbywa się śpiew czy recytacja słów *Kyrie eleison/Panie zmiłuj się nad nami*.

Po co zatem nam we Mszy Świętej akt pokuty? Akt pokuty jest w liturgii nadzwyczaj potrzebny. Samo jego znaczenie wypływa z faktu, że powinniśmy stanąć w prawdzie przed Bogiem" - przyznać się przed Nim, że jesteśmy grzesznikami. Sam Chrystus zanim w Wieczerniku ustanowił Sakrament Eucharystii dokonał obmycia nóg swoim uczniom. Stanowiło to znak ich oczyszczenia, oraz symbol, że do stołu Pańskiego należy przystąpić z czystymi rękami, stopami a nade wszystko z czystym sercem. Akt pokuty jest zatem właśnie tym momentem, w którym człowiek ma się oczyścić, aby wkroczyć na spotkanie z Panem w czystości serca.

Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy oraz artykułów na stronach internetowych:

<https://zpasjidoliturгии.pl/akt-pokuty-kyrie-jako-wolanie-do-boga/>

<https://www.liturgia.pl/Akt-pokuty/>

<http://www.pgsiedlce.diecezja.gda.pl/cykl-katechez-n-i-e-d-z-i-e-l-n-y-c-h-20461/akt-pokuty-26762>

<https://m.katolik.pl/akt-pokuty,41111,416,cz.html>

Andrzej i Piotr Lehmann

Biblioteka poleca:

Posty. Ks. Andrzej Draguła

W tej książce autor z humorem i zadumą spisał swoje obserwacje życia w pandemii. Ksiądz profesor gorąco skomentował pandemiczną rzeczywistość. Zinterpretował wiele zdarzeń. Ważne zdanie z książki: *Non solum, sed etiam (nie tylko, lecz także) – najpierw trzeba się wzajemnie posłuchać, wczuć się i zrozumieć cudze poglądy, co wcale nie znaczy, że trzeba je automatycznie podzielać. Znajdziemy łączące perspektywy czy wykluczające granice?*



Z historii naszej parafii



Wielkanoc. Czas szczególny. W ogłoszeniach parafialnych z lat 1964-1968 można znaleźć wyjątkowe słowa. Ten sam Kościół, ta sama wiara, ten sam duch ale inne podejście, inne słowa. Cofnijmy się w czasie do ogłoszeń, które były przesiąknięte głęboką wiarą i można z nich zbudować niejedną homilię.

18.02.1968 „Misterium wielkanocne ten tylko potrafi dobrze przeżyć, kto pamięta, że jest grzesznikiem i potrzebuje zbawienia; kto nie zapomina, że zbawienie jest darem Bożym i że dokonuje się ono w nas przy pomocy naszej także współpracy. Te myśli powracają i tej niedzieli niedzieli sześćdziesiątnicy - tylko w innych obrazach.

Św. Paweł w lekcji mszalnej broniąc się przeciw zarzutom opisuje swe życie oddane służbie Ewangelii: który mimo przywilejów pozostał on ułomnym i słabym człowiekiem, podległym wielu pokusom i potrzebującym pomocy Bożej. A jednak i w tych słabościach we współpracy z Bogiem okazała się moc zwycięskiej łaski. Ewangelia nawiązuje do tej samej prawdy, iż Bóg nieustannie sieje ziarno swej łaski i prawdy. Ale ilość i jakość zasiewu zależy już tylko od nas i naszej współpracy, od naszej troski. Dlatego w modlitwie mszalnej prosimy, by opieka św. Pawła towarzyszyła nam w chwilach trudnych, a w modlitwie nad darami prosimy, by to nasze uczestnictwo we Mszy św. było dla nas źródłem życia i mocy, a w modlitwie po Komunii św. byśmy służyli Bogu całym naszym życiem według upodobania Jego.

Dzisiaj Iniedziela MĘKI PAŃSKIEJ u nas w Polsce zwana CZARNĄ. Źródłem naszego życia nadprzyrodzonego jest męka, śmierć i

zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Od dzisiejszej niedzieli codziennie modlitwy kapłańskie zaczynają się wezwaniem: "Dziś, gdy jego głos usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych". Wchodzimy bowiem z Chrystusem w tajemnicę Jego męki i śmierci. Wszystkie krzyże i obrazy są przesłonięte fioletową zasłoną. To symbol naszych grzechów. To grzech przesłania nam widzenie Boga. Dzisiaj rozpoczynają się rekolekcje, które mają nam ułatwić wyzwolenie się ze słabości grzechowych. Będziemy brali w nich sumienny udział postaramy się przystąpić do Sakramentu Pokuty i pojednać się z Bogiem w Sakramencie ołtarza i Sakramencie MIŁOŚCI.

25.02.1968 Dzisiaj jest niedziela PIEDZIESIĄTNICY. Z ust Zbawiciela słyszymy zapowiedź Jego Męki i zmartwychwstania. Lekcja przypomina nam motyw tej ofiary Zbawiciela – MIŁOŚĆ. Rzymianie cenili siłę i prawo, Grecy mądrość i piękno, a Chrześcijanie - MIŁOŚĆ. Św. Paweł rozśpiewał się na ten temat aż hymnem. Skoro Jezus, podejmuje swą zbawczą misję i ofiarę z miłości, dla uczniów Chrystusa również najwyższą wartością jest miłość. Dlatego w modlitwie mszalnej prosimy, by Pan uwolnił nas od grzechów i ustrzegł od zła, a w modlitwie nad darami, by ofiara Mszy św. uświęciła nas.

W Lekcji, św. Paweł poucza nas, że Bóg nie chce zbawić nas wbrew naszej woli. Zaprasza nas do szlachetnego wysiłku siłą i współpracy z Chrystusem nad naszym zbawieniem. Ostrzega nas by nasza opieszałość i spokojne zadowolenie z metryki chrztu św. nie zgotowały nam losu narodu niegdyś wybranego, który nie korzystał z zaproszenia do współpracy.

DZISIAJ III WIEDZIELA WIELKIEGO POSTU. Współczesny człowiek nieraz wątpi w istnienie szatana. Jednak zło tak "nie ludzko" zorganizowane, jak to widzieliśmy w czasie ostatniej wojny, czy widzimy obecnie wiele daje do myślenia. Kłamstwo też ma sprężyny głębsze niż zwyczajna "złość ludzka". Pismo św. wyraźnie stwierdza, że ojcem kłamstwa jest szatan, i poucza, że historia zbawienia jest też m.i. historią walki pomiędzy dobrem a złem. Terenem ostatecznej rozprawy jest każdy z nas. Tylko, że my zostaliśmy odkupieni i zjednoczeni przez chrzest z Chrystusem

i szatan nic nie może przeciw nam uczynić. Ale trwałość tej mistycznej łączności z Bogiem nie dokonuje się bez naszej współpracy i naszego wysiłku. Dlatego św. Paweł w Lekcji zachęca nas, abyśmy postępowali tak jak przystało na dzieci Boże unikając rozpusty. P. Jezus w



Ewangelii, wyrzuciwszy złego ducha, daje pochwałę temu, który żyje zgodnie z wolą Bożą i zachowuje ją. A że jesteśmy mimo wszystko słabi na to wszystko stąd nasza serdeczna prośba, aby Bóg nas w tej walce wspomagał i miał w swej obronie.

Z dzisiejszą niedzielą zaczyna się druga połowa postu. Połowa trudu i umartwienia wielkopostnego minęła, szybko zbliża się Wielkanoc ze swoimi łaskami płynącymi z chrztu św. i eucharystii. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, katechumeni, ci którzy przygotowywali się do chrztu św., cieszyli się, że bliski już jest ten dzień, /Wielka Sobota/ gdy staną się pełnoprawnymi członkami Kościoła Katolickiego. Równocześnie my ochrzczeni przygotowujemy się przez posty, rekolekcje, modlitwy, przez nawrócenie do złączenia się z Chrystusem zmartwychwstałym. Stąd nasza radość i dziękczynienie. W średniowieczu dzisiejszą niedzielę nazywano niedzielę róż, bo obdarowywano się pierwszymi kwiatami, różami.

Wielkanoc. Święta pełne radości, optymizmu, pełne Zmartwychwstania skoro Chrystus z m a r t w y c h w s t a ł, m y r ó w n i e ż zmartwychwstaniemy. To jest główny nerw i rdzeń naszej wiary, którą przyjęliśmy na Chrzcie świętym, wszechpajającym nas w Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Odtąd nie

jesteśmy już sami. Z NIM uczestniczymy w radosnym trudzie odnowy siebie, Kościoła, świata aż d o p e ł n i C h w a ł y Zmartwychwstania, gdy Chrystus przyjdzie jawny i w mocy po raz drugi na świat, by go sądzić. A zatem cieszymy się i radujemy z dnia, który uczynił nam Pan. Zmartwychwstały jest wśród nas. Szczerą modlitwą dziękczynną i radosną pieśnią nućmy Mu chwałę”

Te wybrane fragmenty z ogłoszeń parafialnych niech pozostaną w naszych myślach jako świadectwo głębokiej wiary naszych przodków. Widzimy, że Kościół głosi tę samą naukę dzisiaj i tę samą naukę 60 lat temu. „To jest główny nerw i rdzeń naszej wiary”...”Szczerą modlitwą dziękczynną i radosną pieśnią nućmy Mu chwałę” za to, że niezmienny depozyt Ewangelii płynie przez pokolenia i możemy z niego czerpać całymi garściami.

Dziękujemy Bogu za ten dobry czas.
Jacek Lickindorf

Życzenia

C h r y s t u s
Z m a r t w y c h w s t a ł!
Prawdziwie powstał! –
tak tradycyjnie witamy
się i pozdrawiamy
podczas Wielkanocy.

Już dzisiaj, na łamach naszej parafialnej gazetki, życzę wielu łask od Chrystusa Zmartwychwstałego! W Nim nasza nadzieja! Dla Zmartwychwstałego Pana nie ma rzeczy niemożliwych. Nie bójmy się! Trzymajmy się mocno Zmartwychwstałego Jezusa! Niech nadzieja towarzyszy nam każdego dnia. Zdrowia i pokoju wewnętrznego dla Wszystkich Parafian, Gości i Przyjaciół kościoła świętego Bonifacego. Alleluja!

Ks. Maciej Wesołowski, proboszcz



Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, ul. E.Plater 9, tel. (75) 775 23 35

Bonifakty

Proboszcz:

ks. Maciej Wesołowski

Ksiądz wikariusz:

ks. Piotr Górka

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

UKŁAD MSZY

ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰

12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

KANCELARIA

PARAFIALNA

Wtorek Środa Czwartek

9⁰⁰-10⁰⁰, 16⁰⁰-17³⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

Redakcja:

Urszula Imbierowicz
Jadwiga Sobol
Jacek Lickindorf
Piotr i Andrzej Lehmann
ks. Maciej Wesołowski

Korektor:

Wiesław Duda